

Dariusz Główka

Dyspozycje pogrzebowe duchowieństwa plockiego w XVII i XVIII wieku

Duchowni sporządzający testamenty w diecezji plockiej dyspozycje w sprawie własnego pogrzebu spisywali w sposób dość ogólny. Sporadycznie tylko poświęcali tej kwestii więcej uwagi. Takie podejście było też charakterystyczne dla innych grup społecznych¹. Posługiwano się przy tym zwykle konwencjonalnymi zwrotami. Dyspozycja obejmowała z reguły kilka zdań. Najczęściej rozpoczynano ją formułą: „Ciało moje grzeszne”². Następnie określano miejsce złożenia ciała oraz, choć nie zawsze, szczegóły obrządku pogrzebowego. Niekiedy ogólnie przewidywano pochówek „po chrześcijańsku przy mszach świętych”³ (jak zażyczył sobie kanonik pułtuski, Jan Erazm Bogdański w 1727 r.), bądź zalecano, aby „ciało [...] przystoynie pochowane było”⁴ (Andrzej Bromirski, komendarz w Krysku w 1777 r.), „z przystojnością jako kapłanowi”⁵ (Wojciech Bieglecki, pleban w Radzyminie w 1745 r.), wreszcie „aby według zwyczaju kapłańskiego z należyтым porządkiem i obrządkiem pochowane było”⁶ (Aleksander Janiszewski, pleban w Ciechanowie). „Pogrzebu dyspozycję zostawuje ich mościom exekutorom, przy pochowaniu ciała mojego żeby po chrześcijańsku pochowane było”, stwierdził w roku 1759 pleban w Gostyninie, Wawrzyniec Kiełbowski⁷. Zwrócić też można uwagę na życzenie plebana w Janowie Jana Płoskiego z 1767 r., by pogrzeb odbył się „bez pompy światowej”⁸. Niekiedy podawano sumę, którą egzekutorzy powinni wydać na pogrzeb, określano kwotę przekazywaną przybyłym na ceremonię kapłanom i innym osobom, wreszcie wspomniano o wydatkach na obiad z okazji pogrzebu. Tak sformułowane polecenia nie różnią się od zapisów znanych z testamentów szlachty oraz mieszczan.

Wyłaniające się z kart testamentów wyobrażenie testatora o własnym pogrzebie warto byłoby zestawiać z rachunkami wykonawców ostatniej woli, rzadko jednak takie porównanie

¹ Nie sposób przytoczyć całego piśmiennictwa, odwołuję się w tym miejscu do opracowań nowszych: T. Wiślicz, *Chłopskie pogrzeby w Polsce od II połowy XVI do końca XVIII wieku*, „Kw.HKM”, R. XLV, 1997, nr 3–4, s. 351–369; J. Dumanowski, *Pompa funebris? Z testamentów szlachty wielkopolskiej XVIII wieku*, [w:] *Wesela, chrzciny, pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 323–332; B. Popiołek, *Woli mojej ostatniej testament ten... Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2009; K. Justyniarska-Chojak, *Testamenty i inwentarze pośmiertne z ksiąg województwa sandomierskiego (XVI–XVIII wiek)*, Kielce 2010.

² Na przykład w testamencie Andrzeja Beldyckiego, plebana w Dzierzgowie z 1763 r., Archiwum Diecezjalne w Płocku (dalej cyt.: ADPł), 155, s. 22. Spożytkowane przekazy źródłowe pochodzą z liczącego ponad 250 dokumentów zbioru testamentów rozproszonego na kartach ksiąg z różnych serii z lat 1624–1796 z zasobu archiwum diecezjalnego.

³ ADPł, 53, k. 127v.

⁴ ADPł, 160, s. 24.

⁵ ADPł, 59, s. 508.

⁶ ADPł, 56, k. 298v.

⁷ ADPł, 232, s. 102v.

⁸ ADPł, 157, s. 31.

umożliwiają źródła. Dyspozycja zapewne nie była tożsama z jej wykonaniem, uzależnionym przede wszystkim od możliwości egzekutorów. Wielokrotnie duchowni wspominali, że nie mają żadnych pieniędzy na pogrzeb i zapisywali na ten cel np. inwentarz żywy — wołu lub krowę. Wykonawcy testamentu sprzedawali zwierzę albo też opłacali wydatki z własnej kiesy.

Więcej uwagi chciałbym poświęcić pogrzebowi Piotra Jurasza, znane są bowiem okoliczności jego pochówku, co pozwala stwierdzić, w jakiej mierze były wierną realizacją danych dyspozycji. W testamencie pleban w Janowcu zlecił wymurowanie oddzielnego sklepionego grobu w kościele parafialnym lub też pochowanie go „w ziemi”, przed ołtarzem Świętych Piętnastu Pomocników. W gotówce pozostawił 300 zł na wydatki pogrzebowe, z czego m.in. kapłan śpiewający mszę miał otrzymać 10 złotych, a inni duchowni po 6 złotych. Ponadto wyznaczył organistom po 2 złote i ubogim po 1 złotym. Zapisał też na „obiad pogrzebowy” młodego wołu, drób „ze spiżarni co potrzeba”⁹. Z rachunków przedstawionych przez wykonawców testamentu wynika, że wypłacili oni sumy następujące: „expens pogrzebowy msze święte i egzekwie 180 zł, bernardynom stipendia na msze egzekwia i kazanie 108, organistom ośmiu 36, dziadom 6, kopaczowi 2, za fstażkę do trumny 9 złotych 6 groszy, posłańcowi z denuncjacją do Pułtusza złotych 18, stolarzowi od wybicia trumny 6, na pogrzeb dla innych księży 60, za korzenie, cukier i cytryny 18, za pieczyście alias ciasta różne 6, za ciećwierza 1, za beczkę piwa anbinańskiego 18, za dwie beczki piwa janowskiego dla ludzi przy pogrzebie i ubogich 16, za gorzałkę dla ubogich i pozostałe na korbach długi w arendzie po nieboszczyku Juraszu 42, kucharzowi na pogrzeb gotującemu złotych 12”¹⁰. Za tym dość niepozornym zestawieniem rachunkowym dostrzec można szereg działań wykonawców testamentu o wymiarze religijnym i obrzędowym. Cytat dobrze wprowadza w poruszane poniżej kwestie.

Na podstawie zachowanych testamentów można by nakreślić obraz typowego obrządku pogrzebowego duchownych w badanej diecezji. Wykonawcy testamentu zapraszali na pogrzeb księży z dekanatu, w którym leżało beneficjum zmarłego. Przybywający kapłani otrzymywali po kilka złotych. W 1698 r. był to np. 1 zł (Adam Burski, pleban w Gąsiorowie)¹¹. W XVIII w. był to datek wielkości od 3 tynfów (Bartłomiej Kanigowski, pleban w Sulerzyżu, 1748 r.)¹², poprzez 4 tynfy dla plebanów i 3 dla wikariuszy (Walenty Dmochowski, pleban w Szumowie, 1759 r.)¹³, oraz 5 tynfów (Andrzej Bełdycki, pleban w Dzierzgowie, 1763 r.; Franciszek Głazyszyński, pleban w Porębie, 1780 r.; Dydak Jagielski, pleban w Winnicy, 1790 r.)¹⁴ aż do 8 zł (Jan Kaczyński, altarysta w Goworowie, 1795 r.)¹⁵. Przygotowywano grób i świątynię, przewidywano niekiedy wynagrodzenia dla mularza i zakrystianina. W wigilię pogrzebu odprawiano pierwsze msze: w dzień sprawowania ceremonii w obecności zgromadzonych duchownych organizowano mszę za zmarłych — Wojciech Bieglecki, pleban w Radzyminie, życzył sobie w 1745 r., „aby na pogrzebie kapłanów 13 z dekanatu [...] i tyłuż ubogich, kapłanom elemożyna po 3 tynfów i do domu tynfów 2”¹⁶. Bartłomiej Gutowski, pleban w Świelicach, cztery lata później upraszał dziekana makowskiego, by ten zgromadził 15 księży, którzy by jednego dnia odprowadzali „officium defunctorum” i msze, a następnego tylko msze, oddając mi po 4 tynfy¹⁷. O 12 kapłanów na pogrzebie prosił egzekutorów w 1760 r. Franciszek Petrykowski, pleban

⁹ ADPł, 168, s. 434.

¹⁰ ADPł, 168, s. 483.

¹¹ ADPł, 48, k. 53v.

¹² ADPł, 60, s. 221.

¹³ ADPł, 66, s. 15.

¹⁴ ADPł, 155, s. 22; 161, s. 419; 168, s. 309.

¹⁵ ADPł, 179, s. 206.

¹⁶ ADPł, 59, s. 509.

¹⁷ ADPł, 60, s. 482.

w Cygowie, ofiarując im po pięć tynfów¹⁸. Jako że najczęściej duchowni życzyli sobie pochówku we własnym kościele parafialnym, rzadkie były przypadki przewożenia ciała zmarłego. Odprawiane mogły też być msze w innych kościołach; mansonarz z płockiego kościoła św. Bartłomieja, Marcin z Białej, nakazał w 1664 r. odprawić ich 30 w dzień pogrzebu¹⁹. Ciało zmarłego było ubrane w ornat²⁰, albo też owinięte w płótno i złożone w trumnie. W „sukience tercjarskiej starej” kazał się złożyć wspomniany już kanonik pułtuski Jan Bagiński²¹. Trumny umieszczano na katafalku otoczonym świecami — „przy świetle świec na które legują tynfów 30” zapisał w 1733 r. Tomasz Brzeziński, pleban w Słupi²². W kościołach dekanatu bito w dzwony — „podzwonne do każdego kościoła tychże księży po złotym 1” zlecił w 1780 r. pleban w Porębie, Franciszek Głaszyński²³. Po pogrzebaniu ciała wydawano obiad dla przybyłych kapłanów. Nie znamy jednak jego szczegółów. Zapis z testamentu z roku 1733 plebana w Słupi, Tomasza Brzezińskiego — „na obiad krowa”²⁴ — należy rozumieć raczej w ten sposób, że dochód z jej sprzedaży miał pokryć koszty wspomnianego obiadu. Wspominano o trunkach dla kapłanów: „wina choć francuskiego garcy 4, wódkę też łącznie będzie”²⁵ (Wojciech Bieglecki, pleban w Radzyminie). W rejestrze wydatków po śmierci profesora seminarium pułtuskiego i altarysty w Klembowie, Romana zapisano wydatki, które wskazują na wyprawienie obiadu: „za ryby zł. 33, za korzenie zł. 14, za oliwę zł. 2, za wino zł. 32, za miód zł. 5; za wódkę zł. 9”²⁶. Po śmierci plebana w Szumowie, Gabriela Zawistowskiego, w 1760 r. zakupiono na obiad ryby, korzenie, śledzie, grzyby, piwo i wódkę²⁷.

Rozdawano także jałmużnę ubogim. Przeznaczano na nią dla każdej osoby o takiej kondycji 1 złoty, jak to uczynił wspomniany powyżej pleban Bielecki, lub 12 groszy jak pragnął pleban w Porębie, Franciszek Głaszyński²⁸, lub tylko po 6 groszy, jak zapisano w testamencie Mateusza Żychowskiego, plebana w Wyszynach²⁹.

Bardziej okazałe ceremonie towarzyszyły pogrzebom kanoników. Przede wszystkim brała w nich udział większa liczba kapłanów, msza pogrzebowa była śpiewana, a podczas uroczystości grała kapela. Późny, bo pisany w roku 1786, testament kanonika pułtuskiego Franciszka Gostomskiego zawiera opis wystawnej ceremonii. Odprawić miano 33 msze, „nim ciało moje wyniesione będzie”. Reformaci pułtuscy mieli w kolegiacie sprawować „wigilię i msze śpiewaną jedną i inne msze święte czytane”. Kapela kolegiaty miała towarzyszyć przy „wyprowadzeniu ciała” i w orszaku pogrzebowym. Wykonawcy testamentu mieli zapłacić „ludziom sześcioro alias tym którzy ciało moje do kościoła nieść będą i do grobu wstawią złotych 18, mularzowi złotych 10, braciom i siostrze Różańca Św. złotych 30, cechom z pochodniami asystującymi przy wyprowadzaniu i pochowaniu ciała mego złotych 110, ubogim od Św. Ducha i Św. Łazarza złotych 15, na podróżnych ubogich złotych 6”³⁰. Jan Erazm Bogdański, kanonik pułtuski, zalecił w roku 1727 „zwyczajny traktament dla duchownych przytomnych”, pisząc

¹⁸ ADPł, 66, s. 47.

¹⁹ ADPł, 226, k. 322.

²⁰ ADPł, 59, s. 508

²¹ ADPł, 59, s. 194.

²² ADPł, 228, k. 59v. W trumnę obitą „suknem kirowym” chciał złożyć swe ciało po śmierci pleban wiełuński Stefan Kaczkowski w 1643 r., ADPł, 38, s. 300.

²³ ADPł, 161, s. 419.

²⁴ ADPł, 228, k. 59.

²⁵ ADPł, 59, s. 508.

²⁶ ADPł, 155, k. 477.

²⁷ ADPł, 66, s. 246.

²⁸ ADPł, 59, s. 508; 161, s. 419.

²⁹ ADPł, 53, k. 26v, rok 1727.

³⁰ ADPł, 165, s. 113.

nieco dalej o gęsiach, kurach, kaczkach i cielęciu nań przeznaczonym³¹. Proboszcz sieluński Stefan Kleczkowski w 1643 r. asygnował „na stypę złotych 100”³².

Zdarzały się też zalecenia nakazujące daleko posuniętą skromność, tak jak to ujął w teście z roku 1694 mansjonarz przasnyski, Franciszek Leszczyński: „solenizacyey żadnej nie czynić, tylko ciało na całunie na ziemi postawić”³³. *Sine splendor* chciał też być pochowany pleban w Staroźrebach, Mikołaj Rotuski³⁴. Pleban w Okuninie, Wojciech Rzański, postanowił: „trumna zaś prostą robota niech będzie sporządzona, tak ordynuję”. Następująca zaraz po tych słowach prośba o „stary ornat kościelny” może sugerować chęć, by ciało zostało w nim złożone. W pogrzebie miało brać udział czterech kapłanów³⁵. Uderzająca jest też decyzja dziekana katedry płockiej, Sampeławskiego, który wspominał o „prostej” trumnie i płóciennym czarnym ornacie oraz że „kazania nie potrzebuję”, co wskazuje, że typowe ostentacyjne zwyczaje pogrzebowe w tym przypadku miały być zaniechane³⁶.

Najczęściej plebani jako miejsce pochówku swojego ciała wybierali własną świątynię, precyzując, by było ono umieszczone pod wielkim ołtarzem. Niekiedy ten wybór uzasadniano modlitwami wspólnoty parafialnej za zmarłego pasterza; niewątpliwie miejsce to było też uważane za najbardziej godne dla rządcy parafii. Kanonik pułtuski i pleban w Gzach, Jan Bagiński, w 1745 r. dysponował, by ciało jego „consortio owieczek moich w oczekiwaniu zmartwychwstania oczekujących pochowane było”³⁷. O owieczkach wspominał w roku 1770 pleban z Czernic, Paweł Biedrzycki³⁸. Podobną argumentację znajdziemy w testamencie plebana w Gostyninie Wawrzyńca Kiełbowskiego, gdzie czytamy: „niegodny pasterz między owieczkami swojemi, żeby się za duszą moją przed majestatem boskim przyczyniał”³⁹. Takie usytuowanie grobu uzasadniano także służbą dla parafii — „chcę żeby było w kościele brokowskim położone w grobie apparatus lubo małym lecz przecie przystoynym wszakże to zasłużył przez lat kilkanaście kościołowi brokowskiemu aby w nagrodę moje ciało mizerne przystojnie pochowane było” — uzasadniał w 1703 r. promotor Bractwa Różańca Świętego, Adam Burski⁴⁰. Wiązało się ono także z szafarstwem sakramentów, co podkreślił w 1749 r. pleban w Szyszkach, Jakub Czachorowski: „pod wielkim ołtarzem gdzie najświętszy sakrament używał i parafianom udzielał”⁴¹. Określenie konkretnego ołtarza sugeruje, że był to ołtarz boczny, jak chciał w 1748 r. pleban w Porębie, Antoni Kaczkowski — „przed ołtarzem św. Michała”⁴², lub jak zalecił w roku 1700 prepozyt Ducha Św. w Zakroczymiu, Mikołaj Kasprowicz, aby „ciało moje aby po bok ołtarza różańca świętego gdzie ludzie kłęczą w ziemi schowane było”⁴³. Miejsce grobu mogło też być związane ze szczególnym kultem oddawanym świętym. Marcin Krajewski, pleban w Rosochatem, pragnął, aby ciało jego „było pochowane w sklepie przed Sancta Dorotha, a ta całego mego życia patronka”⁴⁴. W kościołach

³¹ ADPł, 53, k. 127v.

³² ADPł, 38, s. 299.

³³ ADPł, 46, k. 280v.

³⁴ ADPł, 216, k. 10v, rok 1659.

³⁵ ADPł, 59, s. 624 i n.

³⁶ ADPł, 51, k. 319v.

³⁷ ADPł, 59, s. 194.

³⁸ ADPł, 157, s. 337.

³⁹ ADPł, 232, s. 102v. Podobny motyw odnalazłem w testamencie z 1731 r. Wojciecha Kotowskiego, plebana w Cygowie i kanonika łukowskiego, ADPł, 54, k. 555.

⁴⁰ ADPł, 48, s. 463.

⁴¹ ADPł, 60, s. 370.

⁴² ADPł, 60, s. 130.

⁴³ ADPł, 48, s. 93.

⁴⁴ ADPł, 54, s. 156, rok 1729.

parafialnych chowano także ciała wikariuszy i mansonarzy, sprawujących tam posługę duszpasterską⁴⁵.

Znamy jednak też przypadki, gdy dla podkreślenia skromności własnego pochówku księża wybierali miejsce inne niż centrum świątyni. Wojciech Bielski, prepozyt szpitala Ducha Św. w Ciechanowie, prosił w 1733 r., by go „na cmentarzu kościoła farskiego przy bocznym portyku jako wielkiego grzesznika pochować raczyli”⁴⁶. Antoni Dzierżanowski, kanonik pułtuski i pleban w Serocku, chciał spoczywać „na cmentarzu kościoła serockiego ingresso wielkich drzwi do kościoła”⁴⁷; pleban w Jadowie, Marcin Koźliński — „w kruchcie między drzwiami wielkimi cmentarnymi”⁴⁸. W 1732 r. Marcin Kaniowski, pleban w Grochowolsku, chciał, by złożono go „w kościele przy zakrystii w samym progu jak największego grzesznika a jak najgłębiej w ziemi”⁴⁹.

Sporadycznie księża wybierali na miejsce swego grobu kościoły klasztorne. Jan Długosielski, pleban w Janowie, w 1687 r. zalecił: „ciało moje grzeszne ażeby w kościele OO. bernardynów w Przasnyszu tu pochowane było po zakonisku”⁵⁰, tam też chciał być pochowany Wojciech Jurowicz, wikariusz w Przasnyszu⁵¹. U augustianów w Ciechanowie zamierzał spoczywać, według testamentu z roku 1697, pleban w Sulerzyżu, Sebastian Dęby⁵². W tym samym kościele klasztorным chciał być pochowany Stanisław Poradowski, promotor Bractwa Różańca Świętego z kościoła parafialnego w Ciechanowie⁵³, i później trzymający to beneficjum Jan Zaborowski⁵⁴, zaś w 1791 r. u płockich reformatów Józef Czermiński, pleban w Bielsku⁵⁵. Świątynia wyszogrodzkich franciszkanów miała być miejscem pochówku plebana z położonego w archidiakonacie dobrzyńskim Grójca, Jacka Popkowicza⁵⁶.

Niekiedy nakazywano złożyć ciało w grobie rodzinnym. Bartłomiej Humiecki, pleban różański, napisał w 1696 r.: „ciało [...] aby w tym sklepie gdzie rodzic mój leży w kościele farskim różańskim było pochowane po katolicku”⁵⁷. Józef Borawski, pleban w Wąsoszy, dysponował w 1761 r.: „złożenie ciała mego w tymże kościele za kratkami przy wielkim ołtarzu po prawej ręce gdzie moi dziadowie i matka leżą naznaczam”⁵⁸.

Zwraca uwagę wielokroć powtarzana formuła wywodząca się z biblijnego opisu stworzenia człowieka. Najprostsza to znana np. z zapisu Andrzeja Bełdyckiego, plebana z Dzierzgowia: „ciało moje jako z ziemi jest ziemi oddaje”⁵⁹. Była ona różnie ujmowana, ale zachowywała istotę motywu: „ciało zaś moje ziemi z której początek wzięło póki na sąd boski nie powstanie”, jak w testamencie Jan Kaczyńskiego⁶⁰. Wyjątkowo była ona pogłębiona wanitatywnym motywem

⁴⁵ Na przykład prosili o to mansonarze łomżyńscy, zarówno w 1637 r. Adam Kozłowski, ADPł, 35, s. 717, jak i w 1764 r. mansonarz łomżyński Adam Koska, 155, ADPł, 155, k. 246. Przedstawiciele niższego duchowieństwa z kolegiaty pułtuskiej wyrażali życzenie pochowania w tej świątyni, m.in. w testamencie Antoniego Łabęckiego promotora Bractwa Różańca Świętego z 1754 r., ADPł, 53, s. 950.

⁴⁶ ADPł, 55, k. 125.

⁴⁷ ADPł, 47, s. 361, rok 1796.

⁴⁸ ADPł, 187, s. 379, rok 1769.

⁴⁹ ADPł, 227, k. 137.

⁵⁰ ADPł, 147, s. 459.

⁵¹ ADPł, 48, s. 220, rok 1701.

⁵² ADPł, 47, k. 662.

⁵³ ADPł, 56, s. 358, rok 1740.

⁵⁴ ADPł, 66, s. 623.

⁵⁵ ADPł, 229, s. 3.

⁵⁶ ADPł, 54, s. 426, rok 1731.

⁵⁷ ADPł, 47, k. 262.

⁵⁸ ADPł, 66, s. 365.

⁵⁹ ADPł, 155, s. 22.

⁶⁰ ADPł, 179, s. 206.

robactwa. Na przykład w testamencie prepozyta Ducha Św. w Sierpcu, Stanisława Malanowskiego: „ciało jako żywność robactwu, ziemi i zgniliznie ofiaruję”⁶¹. „Bez wszelkiej aparencji nie w kościele nie w sklepie ale na cmentarzu kościoła pałuckiego ad meridiem iuxta altare S. Gotardi in alimentum robakom oddane pochowane bez trumny lub też i w trumnie według zwyczaju stanu duchownego” domagał się w 1745 r. kanonik pułtuski i pleban w Pałukach, Grzegorz Konarzewski⁶².

Co do kosztów pogrzebu, często podawano tylko ogólną kwotę przewidywanych wydatków. I tak 50 zł przeznaczył na ten cel w swym testamencie z 1733 r. Tomasz Brzeziński, pleban w Słupi⁶³; tyleż „na exekucie przy ciele i obiad” zapisał w 1696 r. pleban w Różanie, Bartłomiej Humiecki⁶⁴. Na „kondukt i inny obrządek tyńfów 45” przeznaczył w 1748 r. Bartłomiej Kaniowski, pleban w Sulerzyżu⁶⁵; 50 tyńfów w 1737 r. przeznaczył Jan Wilamowski⁶⁶, 60 tyńfów dawał w 1732 r. Franciszek Chrzanowski, altarysta w Goworowie⁶⁷; w 1740 r. 100 tyńfów „na msze święte i na pogrzeb”⁶⁸ Wojciech Czyżewski, altarysta w Czyżewie; taką samą sumę określił pleban w Podstolicach, Tomasz Wielgowicz⁶⁹, 25 czerwonych złotych i 11 talarów zapisał w r. 1700 Mikołaj Kasprowicz, prepozyt Ducha Św. w Zakroczymiu⁷⁰. Pleban z Nowego Miasta, Rafał Brodacki, w 1759 r. „na sporządzenie ciała mego 60 tyńfów”⁷¹ zapisał, zaś Andrzej Bromirski, komendantz w Krysku, w testamencie z 1777 r. wspomniął o 200 zł „na pogrzeb przy pochowaniu ciała mego”⁷². W 1739 r. pleban ciechanowski, Aleksander Janiszewski, przeznaczył na msze tyńfów 100, zaś na pogrzeb tyńfów 50⁷³. W 1745 r. komendantz w Popowie, Antoni Mierzyński, na „oporzędzenie ciała i pogrzeb” przeznaczył sto zł i tyle samo na msze święte, ale warunkiem było oddanie tych sum przez kanonika pułtuskiego i plebana w Serocku, Zbroskiego⁷⁴. W 1753 r. pleban z Mazowsza, Wojciech Kłobukowski, przeznaczył 80 zł na wszystkie koszty⁷⁵. Interesujący wydaje się być zapis z testamentu Macieja Rangowskiego, który określił: „Na ekspensę zaś pogrzebową na wszystkie a wszystkie potrzeby, to jest świece, wino do Mszy Świętych, na Msze Św. do kapłanów [...] naznaczam 150 zł”⁷⁶. To pierwsze znane mi wyczerpanie, które pozwala określić co rozumiano pod ową ekspensą. Największą sumę, 1000 zł przeznaczył na pogrzeb i msze kanonik pułtuski, pleban w Obrytem, Paweł Szczuka. Zapis ten poprzedzony był jednak zdaniem, że kanonik powinien zostać pochowany *sine omni luxu*⁷⁷ — zastanawiająca niekonsekwencja, czy też tylko schematyczne, formalne odżegnanie się od luksusu? Z drugiej strony nierzadkie były przypadki, w których testatorzy nie mieli gotówki: „pieniędzy żadnych nie mam” zaznaczył w roku 1735 pleban w Świećcinu i kanonik kolegiaty w Płocku, Antoni Gułkowski⁷⁸.

⁶¹ ADPł, 236, k. 173.

⁶² ADPł, 59, s. 245.

⁶³ ADPł, 228, k. 59v.

⁶⁴ ADPł, 47, k. 262–264.

⁶⁵ ADPł, 60, s. 221.

⁶⁶ ADPł, 229, s. 22.

⁶⁷ ADPł, 55, s. 271.

⁶⁸ ADPł, 56, k. 342.

⁶⁹ ADPł, 56, k. 100.

⁷⁰ ADPł, 48, s. 93.

⁷¹ ADPł, 65, s. 1771.

⁷² ADPł, 160, s. 24.

⁷³ ADPł, 56, k. 298v.

⁷⁴ ADPł, 59, s. 205.

⁷⁵ ADPł, 231, k. 287.

⁷⁶ ADPł, 47, k. 319v.

⁷⁷ ADPł, 65, s. 304.

⁷⁸ ADPł, 228, k. 262v.

Płaszcz i czamare ąkamłotow ąmieli sprzedać wykonawcy testamentu z 1631 r. mansjonarza łomżyńskiego, Wojciecha Magnuszewskiego⁷⁹. Na koszty pogrzebu w 1734 r. wikariusz przasnyski, Samuel Chełchowski, oferował krowę⁸⁰. W 1701 r. wikariusz w Szelkowie, Michał Czeszejko, zapisał: „za duszę moją kolaskę z pószorkami sprzedawszy na msze święte i na obiad żałobny leguję”⁸¹. Podobnie zdecydował Franciszek Ciszkowski, pleban w Jelonkach, który zapisał w 1774 r.: „na obrządek ciała mego lubo nie mam pieniędzy i pięciu Imciów księży obliguję, aby byli, którym sukna czarnego na suknie łocki sześć leguję”⁸². Na wydatki pogrzebowe przeznaczano także zapasy zboża i zwierzęta hodowlane. Prepozyt szpitala w Ostrowi, Bonifacy Łęgowski, w 1732 r. na bliżej nieokreślone „exequie” przeznaczył krowę, dwa cielęta, trochę pszenicy, jęczmienia, orkisz i gryki oraz „słód na piwo dla księży na exequiach będących”⁸³. Paweł Szempliński wyznał, że „pieniędzy żadnych nie mam, bo i za trumnę nie mam czym zapłacić, chyba bednarz niech weźmie od roboty co ze świa, a to dwoje”⁸⁴. Duchowni lepiej uposażeni też nie zawsze dysponowali gotówką. Kanonik pułtuski, Stefan Bukowski, wspominał, że „na pokładne, dzwonne i obrządek nic nie naznaczam bo nie mam, trzymam jednak że tak WW Ich capitulares, jako i confratres na zasłużonego będą łaskawi”⁸⁵.

Pogrzeb, w sensie antropologicznym, w myśl koncepcji van Gennepa⁸⁶, uważany za jeden z obrzędów przejścia, wydaje się w analizowanym środowisku obrzędem sprowadzonym niemal do konwensu. Czy dotyczy to także jego powiązania z eschatologią, śmierć bowiem jest pierwszą z rzeczy ostatecznych, tego nie potrafię teraz ocenić. Zastanawiam się też nad zasadnością wrażenia, jakie odniosłem po lekturze tych testamentów. Być może pod warstwą rytów, gestów i symbolicznych znaczeń przedmiotów, troską prawdziwą czy pozorną o losy spuścizny, o nieraz bardzo drobne kwestie, choć pewnie ważne dla testatora, krył się lęk człowieka przed Bogiem — jak pisał Jean Delumeau⁸⁷ — „o wzroku rysia”.

Adres Autora:

Dr hab. prof. PAN Dariusz Główka
Ośrodek Historii Kultury Materialnej
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Al. Solidarności 105
00-140 Warszawa

FUNERAL DISPOSITIONS OF PŁOCK CLERGYMEN IN THE 17TH AND 18TH C.

In the last wills of the clergymen of the Płock diocese in the 17th and 18th c. funeral dispositions are usually quite general. The issue was rarely elaborated on, which was also characteristic of the testaments of other social classes. The dispositions were usually limited to a few

⁷⁹ ADPł, 34, s. 688.

⁸⁰ ADPł, 55, k. 164v.

⁸¹ ADPł, 48, s. 279.

⁸² ADPł, 224, s. 668.

⁸³ ADPł, 55, s. 40.

⁸⁴ ADPł, 60, s. 482.

⁸⁵ ADPł, 66, s. 196.

⁸⁶ A. van Gennep, *Obrzędy przejścia*, Warszawa 2006.

⁸⁷ J. Delumeau, *Grzech i strach. Pocucie winy w kulturze Zachodu*, Warszawa 1994, cz. III, rozdz. 14, „Bóg o wzroku rysia”.

sentences, with formulaic expressions applied. The common opening formula was "My sinful body...", which led to specifying the place of burial, and sometimes the details of the ceremony. Sometimes it was specified what sum the executors were to spend on the funeral and on the post-funeral dinner. Such dispositions are quite similar to dispositions known from the last wills of nobles or burghers.

It should be stressed that a disposition was not identical with its execution, which was dependent on the executors' capabilities. Clergymen often mentioned that they had no money that could cover the cost of the funeral, therefore they bequeathed some livestock (e.g. a cow or an ox) for that purpose. Then the executors had to sell the livestock or to pay for the funeral with their own money.

In the basis of many testaments analysed it is possible to construct a prototypical picture of a clergyman's funeral in the diocese. The executors usually invited priests from the deanery in which the dead priest had his benefice. The grave and the church were specially prepared, which follows indirectly from records of remuneration for masons and sacristans. On the day before the ceremony first masses were said, on the day of the funeral a mass for the dead was celebrated in the presence of the invited clergy. Masses could also be said in other churches. As priests usually wanted to be buried next to their parish churches the body rarely had to be transported. It can be assumed that the corpse was usually dressed in a chasuble or wrapped in a piece of linen and placed in a coffin. The coffin was placed on a catafalque, with candles lit around. After the funeral the guests were invited to dinner.

Canons were buried with more ceremony. Their funeral were attended by more priests, the funeral masses was sung and they were often accompanied by bells ringing.

Parish priests usually chose to be buried in their parish churches, in front of the main altar, motivating such dispositions by asking the parish community to pray for their dead shepherd. Undoubtedly, then, this place was considered most appropriate to bury a parish priest. Sometimes priests chose to be buried in monastery churches or in family graves.

A funeral, which in the anthropological sense, according to van Gennep, is one of the rites of passage, in the social circle in question seems to have been reduced to a convention. It is difficult to conclude at this stage of research whether this also concerned the eschatological aspect of the funeral, as death is the first of final things. The testaments suggest that the layer of rites, gestures and symbols concealed the human fear of God, who has "lynx's eyes", as it was put by Jean Delumeau.

Translated by
Izabela Szymańska